

# GAZETA OLSZTYŃSKA

„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkami „Gość Niedzielny“ i „Gospodarz“ wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. Abonament miesięczny na pocztach 1.30 Rm., z odnośnikiem 1.66 Rm. — Do Polski 4 złote. Wpłacić należy na konto nasze P. K. O. Warszawy numer 194 159.

Ojców mowy, ojców wiary  
Brońmy zgodnie: młody, stary!

Niech będzie pochwalony  
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 5 fenigów za 1-milimetrowy wiersz sześciolamowy. Wiersz reklamowy 15 fenigów. — Redakcja i administracja Allenstein Ostpr., Mühlenstr. 2. Telefon nr. 2531. Poczta konto czekowe: Königsberg 2364. Rękopisów redakcja nie zwraca.

Rok 52

Alenstein (Olsztyn), na wtorek 2 sierpnia 1938

Nr. 175

## Odwrót od Europy

Ostre napięcie stosunków między Rosją i Japonią, które nastąpiło w ostatnich dniach, narzuca nieodparcie pytanie: jakie są cele polityki sowieckiej Rosji. Od czasu rewolucji większość swych wysiłków kierowała na zachód ku Europie. Agenci Kominternu coraz to w innych państwach usiłowali wywołać silne prądy komunistyczne, które w konsekwencji miały doprowadzić do rewolucji europejskiej. Akcja ta miała swoje okresy powodzenia. Jeśli stosunkowo szybko poniosła fiasko w większości krajów, stało się to na skutek wiadomości, jakie przeniknęły z za czerwonego kordonu do reszty świata. Wiara w osiągnięcia komunistyczne, jak widzieliśmy z licznych podróży sympatyków tej idei do Rosji, nie wytrzymała próby kilkotygodniowych wędrówek po kraju sowieckim, mimo wysiłków propagandy, mimo maskowania większych niedociągnięć, mimo obstawiania podróży licznym sztabem wyszkolonych agitatorów.

Ostateczny cios europejskiemu komunizmowi zadała polityka Stalina,

przypominająca i prześcigająca swym okrucieństwem najkrwawsze karty historii Rosji carskiej. Czystki zakończone wielkimi procesami politycznymi ostatecznie przesądziły sprawę komunizmu.

Bezpośrednim skutkiem klęski kominternu w opinii poszczególnych społeczeństw europejskich, były liczne niepowodzenia dyplomacji sowieckiej na gruncie politycznym. Nie udał się jej plan opanowania Ligi Narodów, klęskę poniosła idea wielkiego systemu politycznego, opartego na ścisłym sojuszu z Francją. Ostatnia próba mająca na celu zjednoczenie wszystkich państw liberalnych dzięki wojnie hiszpańskiej, zawiodła również. Zwyciężyła w tym wypadku idea nieinterwencji: Francja związała się z trzeźwo myślącą Anglią; ostatnie wypadki wskazują na możliwość porozumienia europejskiego, a w każdym razie dyplomatycznego rozejmu.

Rosja znalazła się po za nawiasem tego rozejmu. Europa jest dla niej terenem zakazanym. Nic nie wskazuje, że najbliższe lata coś w tej sytuacji zmienią.

Powyższe względy skłaniają Rosję do zmiany nastawienia całej polityki zagranicznej. Zjawisko to mogliśmy obserwować już na setnym posiedzeniu Ligi Narodów, w czasie którego Sowiety główny nacisk położyły na kwestię chińską.

Rosyjska polityka zagraniczna z europejskiej stała się azjatycką. Oczywiście sprawy dalekowschodnie zawsze Rosję zajmowały. Jednak w oczach Moskwy były one dłuższy czas rzeczą drugorzędną. Dzięki temu stanowisku Japonia uzyskała poważne sukcesy w Chinach. Największym z nich było utworzenie Mandżukuo.

Obecnie sytuacja się zmieniła. Sprawy wewnętrzne domagają się za wszelką cenę sukcesu dyplomatycznego na jakimkolwiek bądź polu. Wojna japońsko-chińska, pochłaniająca w dużej mierze zasoby Japonii, stworzyła warunki w których ekspansja rosyjska na wschód może się rozwinąć. Wątpliwym się wydaje, by rząd sowiecki rzeczywiście dążył do wojny. Siły militarne Japonii stanowią w dalszym ciągu groźną potęgę, a rozstrzelanie grupy generałów na długi czas pozbawiło armię czerwoną koniecznej do akcji wojennej sprężystości.

Zresztą i bez wojny Sowietom uda się prawdopodobnie osiągnąć wiele korzyści zważywszy na konflikt w Chinach. Wszystko tu zależy od ustepliwości Japonii.

Obecne zajścia na granicy koreańsko-mandżurskiej mają właśnie za zadanie zbadać jak daleko sięga ustepliwość japońska.

Niebezpieczna to gra. Mimo niechęci obu narodów do wojny, łatwo może nadejść chwila, w której oddziały walczące na granicy, przesądzą wszelkie dyplomatyczne rozważania.

## Premier litewski Mironas o stosunkach z Polską

Ko wno. Premier Mironas przyjął przedstawicieli prasy krajowej i zagranicznej i poinformował ich o aktualnych zagadnieniach litewskiej polityki wewnętrznej i zagranicznej.

Jako pierwsze, zostały wysunięte stosunki polsko-litewskie. Premier Mironas, w odpowiedzi na zapytania oświadczył:

„Odpowiadając w sejmie 9 kwietnia na zapytania przedstawicieli narodu dotyczące wytycznych pracy rządu, wskazałem m. in., że Litwa urzędowo stosunki swe z Polską, postanowiła iść tą samą drogą, co w stosunkach z innymi państwami, które współpracując lojalnie z Litwą wytworzyły odpowiednie ku temu warunki.

Tej zasady rząd trzyma się również obecnie. W ciągu ostatnich 4 miesięcy, jak to panom wiadomo, Litwa zawarła z Polską cały szereg umów, które dotyczą przede wszystkim spraw komunikacji między obu krajami.

W tych dniach zostały rozpoczęte w Warszawie rokowania zmierzające do zawarcia umowy

handlowej. Z powodu potrzeby wyjaśnienia niektórych zagadnień podstawowych, zostały one chwilowo przerwane.

Na pytanie, jak przedstawiają się obecnie stosunki państwa z Kościołem, premier odpowiedział: — Tymczasem nie zaszło nic nowego. — W stosunkach wewnętrznych państwa i Kościoła nastąpiło odprężenie.

W dalszym ciągu poruszono sprawę sytuacji w kraju kłajpedzkim. Premier oświadczył, że po wiadomych przykrych wypadkach nastąpiło uspokojenie. Przyczyny wypadków są dotychczas badane. Rząd postanowił nie tolerować żadnych wybryków, które mącą spókoj wewnętrzny państwa.

Wybory do sejmiku kłajpedzkiego — oświadczył premier — odbędą się na zasadzie dawnej ordynacji wyborczej, która będzie jednak zmieniona w sensie jej uproszczenia.

Dalej oświadczył premier, że po wydaniu projektów ustaw, mających na uwadze wzmoczenie obrony i ochrony państwa, stan wojenny w kraju kłajpedzkim zostanie zniesiony.

## 5 zasadniczych pytań

Praga. Pat. Biuro prasowe stronnictwa Niemców sudeckich ogłasza komunikat, w którym stwierdza m. in.:

„Po ogłoszeniu urzędowego komunikatu czechosłowackiego biura prasowego z dn. 28 lipca r. b. oraz po rozmaitych doniesieniach dzienników powstały niejasności co do tego, czy doręczone urzędowo stronnictwu Niemców sudeckich projekty rządowe są nadal obowiązujące oraz jak przedstawia sobie rząd dalszy przebieg rokowań. Na skutek tego poseł Ernest Kundt uznał za konieczne w odrębnym piśmie do premiera Hodży prosić o odpowiedź na następujące pytania:

1) czy rząd utrzymuje w mocy zasady rządu narodowego, przedstawione w doręczonej oficjalnie w dn. 30 czerwca 1938 r. stronnictwu Niemców sudeckich części statutu narodowościowego oraz pod-

stawy praw językowych, przekazane stronnictwu tegoż w formie projektu ustawy?

2) Czy doręczone stronnictwu w dn. 28 lipca 1938 przez dr. Krejci części dwu projektów ustaw o samorządzie mają charakter ostateczny oraz kiedy stronnictwo otrzyma dalsze części tych projektów?

3) Na kiedy stronnictwo może się spodziewać zatwierdzenia ostatecznego tekstu wszystkich projektów rządowych?

4) Kiedy stronnictwo może oczekiwać obecnej mu w dn. 15 lipca noty pisemnej, określającej stanowisko rządu wobec memorandum Niemców sudeckich z dn. 7 czerwca?

5) Czy ujawnione w toku dotychczasowych rozmów zamiary co do dalszego biegu rokowań pozostają w mocy, czy też w związku z przyjazdem lorda Runcimana należy je uważać za nieaktualne?

## Żądania ludności polskiej nie zostały wykonane

Mor. Ostrawa. Pat. „Dziennik Polski“ polemizuje z artykułami „Prager Presse“, „Czeskiego Słowa“ i czeskich agencji prasowych, zawierających twierdzenie, że żądania mniejszości polskiej zostały prawie ze spełnione. Wyliczywszy przyrządzone zapowiedzi rządu, organ Związku Polaków stwierdza, że są to jedynie dekoracje. Elementarne żądania ludności polskiej nie zostały spełnione. Nie zapewniono polskim rodzicom posyłania dziecka do polskiej szkoły. Nie przyrządzono polskich inżynierów, polskich sztygarów, polskich dyrektorów, którzyby nie wyrzucali z pracy robotnika polskiego. Nie zniknął system szpiegowski i denuncjatorski. Robotnik polski jest ciągle szykanowany i nie ma gwarancji, że jego dziecko po skończeniu szkoły polskiej otrzyma pracę i posadę.

## Ambasador Japonii złożył hołd w krypcie Marszałka Piłsudskiego

Kraków. Bawiący w Krakowie ambasador Japonii w Warszawie, p. Sakoh w towarzystwie sekretarza p. Noguchi Yoshis udał się na Wawel, gdzie w krypcie pod wieżą Srebrnych Dzwonów oddał hołd pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego, skła-

dając u trumny wieniec z białych dalii i czerwonych róż, przepasany wstęgą o barwach narodowych Japonii z napisem: „Wielkiemu Marszałkowi Polski — Ambasador Cesarstwa Japonii“.

Uroczystość w krypcie wawelskiej odbyła się w obecności przedstawicieli władz z wicewojewodą krakowskim, dr. Małoszyńskim na czele.

Następnie p. ambasador wraz z towarzyszącymi mu osobami zwiedził katedrę i zamek królewski oraz zabytki miasta.

W godzinach popołudniowych goście japońscy odjechali do Wieliczki. W godzinach wieczornych udadzą się do Zakopanego.

## Autostrada z Berlina do Warszawy

Berlin. Niemieckie biuro prasowe donosi: „Władze niemieckie rozpatrują obecnie plan budowy sieci autostrad we wschodniej części Rzeszy. Mianowicie wzdłuż dwu osi powstałaby wielka autostrada, łącząca Szczecin ze Śląskiem oraz autostrada z zachodu na wschód, która mogłaby stworzyć wielki szlak pierwszorzędnej drogi z Frankfurtu do granicy wschodniej, a stamtąd do Warszawy.

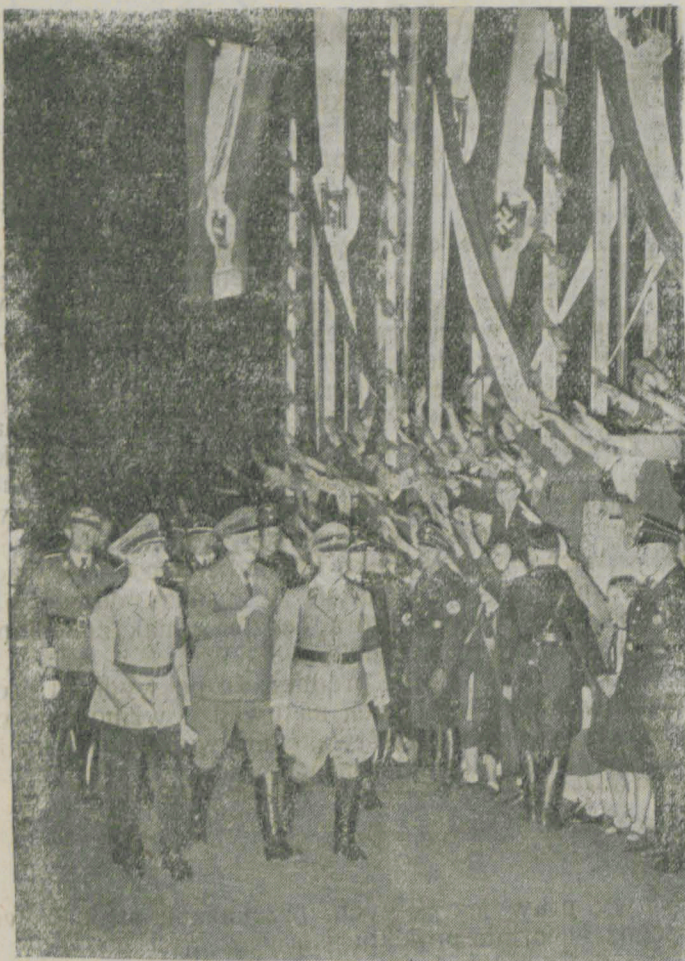
Ponadto przewidziane jest połączenie wielu miejscowości w Prusach i na całym wschodnim pograniczu niemieckim pierwszorzędnymi drogami.“

## Przemówienie Henleina we Wrocławiu

Berlin. Gimnastyczno-sportowy zjazd we Wrocławiu stał pod znakiem manifestacji na rzecz Niemców zza granicy, oraz ćwiczeń zespołowych i masowych, których doniosłość wychowawcza silnie jest tu akcentowana. Na odbytym zebraniu przywódców Niemców zagranicznych referat ideowy wygłosił Konrad Henlein. On sam wyrósł z prezesa związku gimnastycznego na przywódcę Partii Niemców sudeckich a w swoich wywodach doszedł do wniosku, iż wychowanie fizyczne winno być elementem składowym wychowania narodowego, prowadzonego pod hasłem: „czystość rasy, jedność narodowa, swoboda ducha”. Zwłaszcza ćwiczenia zespołowe są szczególnie ważnym czynnikiem wychowawczym, gdyż wyrabiają i wzmacniają poczucie wspólnoty i obowiązku walki dla niej.

„Celem naszej pracy — zakończył Henlein — jest wyrobienie postawy żołnierskiej, znajdującej swój wyraz w sile własnej drużyny i własnej ojczyzny.”

Na obrazku: Minister dr. Goebbels i Henlein w Wrocławiu.



## W polskim domu polskie pismo!

## Fatalna decyzja

28 lipca 1920 to znana data w historii Śląska Cieszyńskiego. W tym dniu Rada Ambasadorów w Paryżu wydała krzywdzącą Polskę decyzję, która większą część kraju (1280 km<sup>2</sup> i 295 191 mieszkańców, w tym tylko 113 647 Czechów) przyznała Czechosłowacji, a mniejszą część (1002 km<sup>2</sup> i 139 630 mieszkańców, w tym 1937 Czechów) pozostawiła Polsce.

Decyzja była tym bardziej krzywdząca, że jeszcze przed rozsypaniem się monarchii austriacko-węgierskiej w gruzy, ogromna większość ludności Śląska Cieszyńskiego opowiedziała się za Polską i na podstawie porozumienia polsko-czeskiego z dnia 5 listopada 1918 roku przeprowadzono już przed tym rozgraniczenie obszarów kompetencyjnych. Według tej umowy, pod rządami polskimi znajdowało się 1762 km<sup>2</sup> i 294 976 mieszkańców (w tym 16 433 Czechów, zaś pod zarządem czeskim 520 km<sup>2</sup> i 139 852 mieszkańców (w tym 26 758 Polaków).

Tę umowę, zatwierdzoną przez rząd praski, Czesi naruszyli w sposób haniebny, zajmując Śląsk zbrojnie w czasie, kiedy miejscowe oddziały wojskowe polskie, z nielicznymi wyjątkami, wysłane zostały pod zagrożony Lwów. Dopiero fakt najazdu stworzył międzynarodową kwestię cieszyńską. W walce dyplomatycznej Czesi usiłowali nadać sobie rolę sprzymierzeńców koalicji, którym, jako zwycięzcom należy się przyznanie Cieszyńskiego, a Polaków wobec państw koalicji przedstawić jako sprzymierzeńców mocarstw centralnych.

Wysłana do Cieszyna komisja aliancka w telegramie, wysłanym 20. IV. 1919 r. do Balfoura, proponowała, aby Polsce pozostawić Karwinę oraz centrum przemysłowe Trzynieć. Podobną propozycję postawiła komisja dla spraw cieszyńskich Radzie Najwyższej w Paryżu w swoim sprawozdaniu

## Koszmarne plany Stalina

Setki tysięcy ludzi pójdzie na rozstrzelanie.

W Moskwie odbyło się na Kremlu posiedzenie Politbiura pod przewodnictwem Stalina. Postanowiono przeprowadzić we wrześniu wielką „czystkę” partyjną, która przewyższy wszystkie dotychczasowe.

Na posiedzeniu Stalin, mimo, iż słynie z małomówności, przemawiał 3 godziny. Stwierdził on, że w partii są dotychczas „elementy trockistowskie”, które trzeba zniszczyć. W partii roi się od „wewnętrznych wrogów”. Z 2 milionów członków partii przynajmniej 30 proc. trzeba usunąć, a z tych połowę rozstrzelać.

W toku obrad Politbiuro utworzyło komisję specjalną pod przewodnictwem GPU Jeżowa, który przedstawił komisji plan „czystki”, uzgodniony ze Stalinem. Projekt został jednomyślnie przyjęty przez komisję, a następnie i przez plenum. Postanowiono utworzyć 500 podkomisji, z których każda

będzie się składać z 4 ludzi. Komisje te będą jeździć po całej Rosji i przeprowadzać „czystkę”.

Niezależnie od tego utworzonych zostanie 15 sądów partyjnych, które będą zjeżdżać na żądanie podkomisji i wydawać wyroki ostateczne. Nie będzie od nich odwołania, ani możliwości zwrócenia się do Stalina o łaskę. „Czystka” potrwa 3 miesiące, a grudzień bież. roku poświęcony zostanie na reorganizację partii. Do 1 stycznia 1939 r. odrodzona partia ma stanąć przed nowymi zadaniami.

Wiadomość o tych zamiarach obiegła Rosję lotem błyskawicy, budząc wszędzie popłoch. Posypały się denuncjacje, podpisane nazwiskami tych, którzy chcą wyjść obronną ręką z czystki.

Wielu działaczy komunistycznych zniknęło. Zapewne zbiegli oni za granicę. GPU. obstawiało granicę i pilnie jej strzeże.

## Stłumione powstanie

Na wyspie Krecie wybuchło powstanie, które zostało jednak stłumione zanim przybrało większe rozmiary.

A t e n y. Według ostatnich wiadomości z Canea na Krecie, powstańcy zostali całkowicie rozbici. Doszło jeszcze do starcia pomiędzy powstańcami a żandarmami. W wyniku walki dwaj powstańcy zostali zabici, a trzech żandarmów rannych. Większość powstańców jest już ujeta i rozbrojona.

O losie przywódców powstania brak jest dotychczas wiadomości.

### 10 żandarmów odbiło siedzibę gubernatora.

A t e n y. Według wiadomości, nadchodzących z Krety, wśród przewódców buntu znajduje się niejaki Emanuel Mountakis, były burmistrz m. Canea, usunięty ze stanowiska za nadużycia.

## Zmieniły się czasy i metody

Ostatnia mowa premiera Chamberlaina zawiera wiele ciekawych stwierdzeń i naświetleń, mających pierwszorzędne znaczenie dla oceny sytuacji politycznej świata, i z tego powodu, że była ona oficjalnym oświadczeniem kierownika nawy państwa wej Wielkiej Brytanii, której znaczenie w grze międzynarodowych interesów nigdy nie maleje, i dlatego że w treści swej dotyczyła podstawowych zagadnień polityki światowej.

Ale bodaj, że najważniejszym jej elementem jest to, że stanowi ona „kropkę nad i” tego przełomu, jaki przeszła po wojnie metoda prowadzenia polityki międzynarodowej.

Pamiętamy czasy entuzjazmu dla Legi Narodów, czasy ludzenia się ideą wiecznego pokoju, której ta Liga miała służyć, czasy zbiorowych paktów

bezpieczeństwa, które owiane były najszlachetniejszymi ideałami, niestety zostawały zawsze tylko papierem.

Gdy uprzytomnimy sobie, że Liga Narodów uważana była zawsze za teren przemożnych wpływów Anglii i Francji musi nas uderzyć w mowie Chamberlaina sceptycyzm, z jakim wyraża się on o instytucji genewskiej, jak również to, że podkreśla on łączność celów i metod polityki angielskiej i francuskiej. A za tym te dwa filary Ligi obecnie wypierają się jej, nie mają one nadziei, aby za pośrednictwem tej instytucji załatwiać poważne sprawy międzynarodowe w sposób zgodny z interesami tych państw i celami, jakie sobie ich polityka stawia.

Idealy przyświecające polityce zagranicznej Anglii i Francji nie różnią się wiele od tych ideałów, którym służyła miała Liga Narodów. A więc nie sprzeczność ideologiczna jest przyczyną rozstania się wielkich demokracji zachodu z systemem ligo-

z 22. VIII. 1919 r. Propozycję tę podpisały delegacje amerykańska, angielska, włoska i japońska i jedynie delegacja francuska złożyła osobną opinię mniejszości. Ponieważ próby bezpośredniego porozumienia się Polski i Czechosłowacji nie doprowadziły do pozytywnego rezultatu wobec stanowczego obstawania Czechów przy granicy „historycznej”, Rada Najwyższa decyzją z dnia 27 września 1919 r. postanowiła przeprowadzić plebiscyt na Śląsku Cieszyńskim. Plebiscyt ten nie odbył się, gdyż w dniu 10. VIII. 1920 r. ówczesny rząd polski za cenę przyrzeczonej pomocy koalicji w wojnie polsko-bolszewickiej zgodził się na rozstrzygnięcie kwestii cieszyńskiej przez Radę Ambasadorów bez plebiscytu, spodziewając się, że decyzja będzie sprawiedliwa.

Niestety, stało się inaczej. Decyzja nastąpiła w momencie dla Polski najniekorzystniejszym, kiedy bolszewicy zbliżali się do bram Warszawy. Wtedy minister Benes rozwijał gorączkową czynność przeciwko Polsce, wysyłał depechy do Cichierina i dzięki jego staraniom w Radzie Ambasadorów wbrew poprzedniej sytuacji przeważał wreszcie punkt widzenia proczeski. Decyzja z 28. 7. 1920 r. jest jednym z najbardziej dla Polski krzywdzących postanowień okresu powojennego. Ówczesny rząd polski znalazł się w trudnej sytuacji. Nie przyjęcie decyzji oznaczałoby odmówienie pomocy materialnej i wojennej ze strony mocarstw koalicji w wojnie z Rosją sow. Ostatecznie więc delegat rządu polskiego J. I. Paderewski decyzję podpisał, ale równocześnie złożył zniemienną notę, której treść warto dziś przypomnieć:

„Rząd polski zgadzając się z zupełnym zaufaniem na decyzję Rady Ambasadorów, żywił nadzieję, że zasada narodowości, którą konferencja kierowała się przy załatwianiu spraw terytorialnych, i która tak surowo była stosowana przy ostatecznym przyznaniu Polsce ziem przez nią rewindykowanych, zostanie i w danym wypadku utrzymana w całej swej rożciągłości. Nadzieja rządu polskiego opierała się na uroczystych deklaracjach narodów:

francuskiego i angielskiego oraz na 14 punktach prezydenta Wilsona.

Nie moją jest rzeczą krytykować i protestować, uważam przecież, panie prezydencie, że jest mym obowiązkiem zwrócić uwagę na fakt, że decyzja konferencji Ambasadorów nie bierze zdaje się pod uwagę ani woli ludności, ani zasady narodowości...

W takich warunkach, panie prezydencie, jest rzeczą mało prawdopodobną, aby szlachetny cel Rady Najwyższej, położyć kres konfliktowi i ustalić normalne i przyjazne stosunki pomiędzy Rzeczypospolitą Polską a Rzeczypospolitą Czechosłowacką, mógł być osiągnięty. Albowiem decyzja, powzięta przez Konferencję Ambasadorów wykopała pomiędzy dwoma narodami przepaść, którą nic wypełnić nie zdoła.”

W zakończeniu znamiennej swej noty, która zachowała trwałą i aktualną wartość, Paderewski stwierdził, że rządowi czeskiemu nigdy nie uda się przekonać narodu polskiego, że sprawiedliwości stało się zadość, gdyż świadomość narodowa silniejsza jest i trwałuza niż rządy.

Słowa te można i dziś zastosować do stosunków polsko-czeskich. Czesi przeliczyli się, sądząc, że naród polski zapomni o okolicznościach, w jakich doszło do decyzji z dnia 28. VII. 1920 r. i że zgodzi się na wynarodowienie tej swojej części, która jako jedna z pierwszych wśród niebywałego entuzjazmu i jednomyślnie opowiedziała się za przynależnością do Polski. Fatalna decyzja cieszyńska oraz niewłaściwe traktowanie ludności polskiej przez Czechów, mszczą się dziś po 18 latach bardziej niż kiedykolwiek. Najazd zbrojny i podstępne zagarnięcie rządów w kraju, który przed tym już zadeklarował swą przynależność do Polski, a jako konsekwencja 18-letnia martyrologia ludu polskiego za Olzą, uniemożliwiły porozumienia polsko-czeskie i spowodowały, że Czechosłowacja znajduje się dziś w stanie całkowitej izolacji i nie może liczyć na bratnią pomoc Polski, dopóki krzywdy, wyrządzonej na Śląsku, nie naprawi.

wym. Przyczyna rozstania tkwi gdzieś indziej. Tkwiała ona w tym, że metody pracy politycznej Ligi Narodów okazały się zgola nieskuteczne. Praktyka życia okazała, że nawet państwa owiane ligową ideologią, mogą swe ideały wprowadzać w życie znacznie lepiej, za pomocą starych metod dyplomatycznych, które, zdało by się, Liga Narodów dawno pogrzebała.

## W kilku wierszach

Oslo. Przybył tudotał polski minister spraw zagranicznych Józef Beck. P. ministrowi towarzyszy córka i sekretarz osobisty. Żona p. ministra przybyła pociągiem do Kopenhagi. Cała prasa norweska powitała polskiego ministra entuzjastycznie.

Warszawa. Pierwszy lord admiralicji brytyjskiej Duff Cooper odbędzie w ciągu sierpnia jachtem admiralicji „Enchantress” podróż do portów morza Bałtyckiego.

Pierwszy lord admiralicji odwiedzi kolejno Kilonie, Gdynię, Gdańsk, Helsinki, Sztokholm i Kopenhagę.

Podróż będzie miała charakter prywatny.

Budapeszt. P. Prezydent Rzeczypospolitej prof. Ignacy Mościcki oczekiwany jest — wedle doniesień ze źródeł węgierskich — w połowie października w Budapeszcie, dokąd przybędzie z wizytą oficjalną.

W podróży do Budapesztu P. Prezydentowi towarzyszyć będzie min. Beck.

Tokio. Pat. Ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje, że wiceminister Horinusz odrzucił protest sowiecki dotyczący ostatnich wypadków na pograniczu i ze swej strony wystosował protest do rządu sowieckiego.

Londyn. Pat. Według doniesień z Port Elizabeth (południowa Afryka) nastąpiła tam katastrofa autobusu w czasie której 4 osoby zostały zabite, a 22 odniosły rany.

Wrocław. W niedzielę odbyła się uroczystość zamknięcia ogólnoniemieckiego święta gimnastyczno-sportowego w Wrocławiu. Na zakończenia przybył Kanclerz Hitler.

Wiedeń. Pat. W okolicach Salzburga spłonął starożytny zamek Mittersill z 12 wieku, w którym znajdowały się drogie zbiory. Stał się on w ostatnich latach znaną siedzibą milionerów amerykańskich i arystokracji angielskiej, spędzających na tym zamku wywczas w Austrii. Pożar nie pociągnął żadnych ofiar w ludziach, ponieważ tego roku zamek ten opustoszał. Szkody wynoszą przeszło pół miliona marek.

## Wizyta eskadry floty francuskiej w Gdyni

Gdynia. Do Gdyni przybywa w pierwszych dniach sierpnia z oficjalną wizytą eskadra francuskich okrętów wojennych, w której skład wejdzie zespół kontrtorpedowców „Jaguar”, „Szakal” i „Leopard” pod dowództwem komendanta wojennej szkoły morskiej w Brest, kom. Barnouin. Zespół szkolny odbywa pływanie ćwiczebne z podchorążymi młodszego rocznika szkoły.

Marynarze francuscy będą przez 4 dni gośćmi polskiej marynarki wojennej. Z okazji ich pobytu odbędą się w Gdyni zawody lekkoatletyczne, piłkarskie i bokserskie reprezentacji obu flot.

## „Krasnaja Zwiezda” bije na alarm

Moskwa. Organ armii sowieckiej „Krasnaja Zwiezda” znów porusza sprawę ruchu religijnego w ZSSR, skarżąc się, że, mimo wszelkich możliwych środków zapobiegawczych, prześladowań, aresztowań itp., nie daje się w żaden sposób wykorzystać z narodu rosyjskiego przywiązania do religii. Ruch religijny — pisze gazeta bolszewicka — nie tylko że nie wymiera lecz, przeciwnie, coraz bardziej szerokie zatacza kręgi. I tak np. w okręgu Swerdlowski przywódcy sekty doprowadzili nawet do ostrego starcia pomiędzy przedstawicielami partii komunistycznej a członkami komunistycznej organizacji młodzieżowej. W tym samym okręgu coraz więcej chłopów garnie się do sekt. Jak wynika z artykułu „Krasnej Zwiezdy”, po dziś dzień istnieje jeszcze na terytorium sowieckim około 30 000 rozmaitych organizacji i sekt religijnych. Czy cyfra ta odpowiada prawdzie, niewiadomo. W każdym razie liczba ludzi wierzących musi być bardzo znaczna skoro organ czerwonej armii bije na alarm.

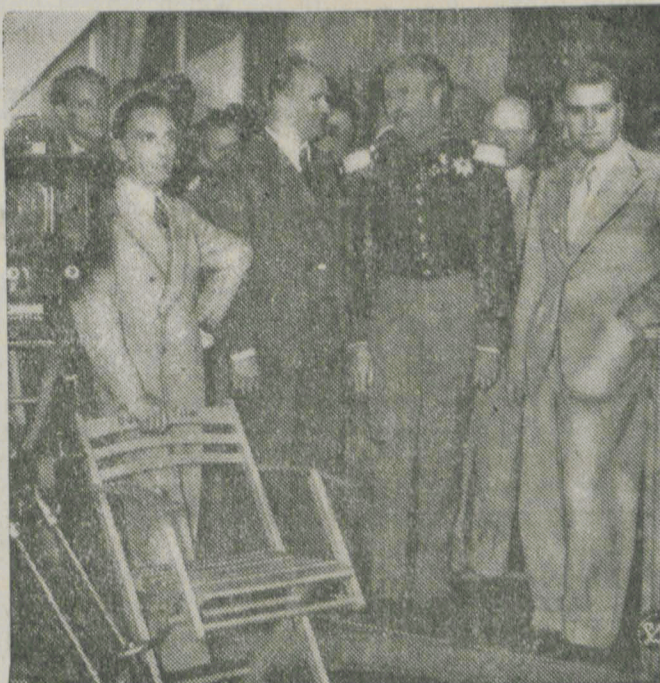
## Czytajcie naszą Gazetę

## Już się biją!

### Sowieckie wojska wtargnęły do Mandżukuo

Główna kwatera japońska donosi, że wojska sowieckie, które obsadziły góryste tereny pod Szangfieng zostały zaatakowane przez wojska japońskie i wywiązała się regularna bitwa z zużyciem artylerii i tanków. Atak wojsk japońskich miał powodzenie. Wojska sowieckie zostały pobite na gło-

wy i wyparte poza granicę sowiecką. Sowiety stracili 30 zabitych, liczba rannych wynosi 200. Japończycy zdobyli 11 tanków sowieckich, armaty, maszynówki i większe ilości amunicji. W innych punktach granicznych doszło również do krwawych starć.



Syn Mussoliniego w Berlinie.

Vittorio Mussolini przybył do Berlina dla zapoznania się z niemieckim przemysłem filmowym.

Na zdjęciu — w atelier „Ufy” Vittorio Mussolini oraz minister Goebbels.



Prace nad budową autostrady Salzburg—Linz—Wiedeń są w pełnym toku. Na obrazku: Fragment budowy tuż przy dawniejszej granicy niemiecki-austriackiej.

## Wojna na Dalekim Wschodzie niszczy placówki misyjne

Miasto Watykańskie. Z frontu japońsko-chińskiego na Dalekim Wschodzie coraz to nadchodzą wiadomości o nowych szkodach, poczynionych misjom katolickim. I tak np. w Kaifeng lotnicy japońscy po zrzuconiu bomb na pałac rządowy zniszczyli m. n. także kościół protestancki oraz katolickie instytucje misyjne. Podobny los spotkał w miejscowości Chumatien posiadłość prefektury apostołskiej. W Yenchowu został zamordowany przez Chińczyków misjonarz, o. Gärtner a w Yangku ks. Sun, z pochodzenia Chińczyk.

## Hydroplan zaginął na Pacyfiku

San Francisco. Od kilkunastu godzin brak wiadomości o wodnosamolocie „Ziwa Clipper”, należącym do „Panamerican Airways Co”.

Samolot wystartował z wyspy Guam na Pacyfiku do Manilli, zabierając 6 pasażerów i 9 ludzi załogi. W odległości 900 km od Manili kontakt radiowy z samolotem został przerwany.

Po wystartowaniu z Guam samolot skierował się bardziej na południe, aby uniknąć burzy podzwrotnikowej.

Liczne samoloty i okręty wojenne wysłane zostały na poszukiwania zaginionego hydroplanu.

## Dyrektor kabaretu złodziejem kieszonkowym

Jeden z Francuzów, przybyłych do Londynu padł ofiarą kieszonkowca, który nabrał go za pomocą rozpowszechnionego i niezmiennie prymitywnego triku. Obok Francuza na platformie tramwaju jechał jakiś elegancki starszy pan, który w pewnym momencie zwrócił mu uwagę, że ma powalną marynarkę i usłuźnie zaczął mu ją wycierać. W kilka minut później Francuz stwierdził ku swemu przerażeniu brak portelu z większą sumą i doszedł do wniosku, że padł ofiarą najzwyklejszego złodziejskiego triku. O wypadku tym zawiadomił natychmiast policję, która bez trudu odnalazła przestępcę. Był nim pospolity złodziej, pochodzący z Francji, który przed niedawnym czasem przybył na fałszywy paszport do Londynu, gdzie założył dobrze prosperujący kabaret i zamianował się jego dyrektorem.

## Pościg w samolocie za złodziejem

Rio de Janeiro. W Ameryce Południowej pierwszy raz zastosowano samolot do pościgu zbrodniarza. Mianowicie policja stanu Rio Grande do Sul otrzymała zawiadomienie od policji argentyńskiej z Buenos Aires, że poszukuje złodzieja nazwiskiem Andre Martin Lopez, który okradł „Banca Argentina” na sześć milionów milrejsów, a który według wszelkiego prawdopodobieństwa wylądował w Porto Alegre.

Wpadłszy na ślad defraudanta, który już opuścił Porto Alegre i udał się wielką motorową łodzią w głąb stanu, władze policyjne wysłały samolot, który dogonił motorówkę w okolicy Sao Jose del Norte. Przy aresztowanym znaleziono prawie całą sumę, jaką skradł argentyńskiemu bankowi.

## Zamach na pociąg

Mexico. Pat. Dokonano zamachu na pociąg pasażerski pomiędzy Tampico a San Luis Potosi. Na szynach kolejowych podłożono bombę dynamitową. 3 osoby zostały zabite, 10 rannych. Zamachowcy usiłowali zdobyć pociąg szturmem jednak zostali odparci przez żołnierzy stanowiących eskortę pociągu. Przewódca bandytów, którzy dokonali zamachu, Lobardo Tapia został zabity. Był on b. posłem zbliżonym do Cedilistów. Tapia, z chwilą wybuchu powstania, gen Cedillo, oddał się do dyspozycji wojsk federalnych, później jednak zdradził wojska rządowe i na własną rękę podjął akcję wywrotową.

## Piorun zabił trzy osoby podczas młócki

Poznań. Ze Szamotuł donoszą, że podczas burzy, jaka przeszła nad Wielkopolską, przy młóceniu zboża w majątności Białosił — w stóg, który układało kilka osób, uderzył piorun.

Jeden mężczyzna i dwie kobiety, zostali zabici na miejscu.

Poza tym piorun poraził dwóch innych robotników.

Stóg po uderzeniu pioruna spłonął, wraz ze zwłokami jednej z zabitych robotnic. Pozostałe ofiary uderzenia pioruna, udało się robotnikom z płonącego stogu usunąć.

## Doktorze zabij mnie!

Typ niezmiennie upartej samobójczyni mieli sposobność widzieć lekarze jednego ze szpitali londyńskich. Karetka pogotowia przywoziła do szpitala kobietę, która z niewiadomych przyczyn zażyła truciznę w celach samobójczych. Zatrucie nie było ciężkie i w niedługim czasie denatka odzyskała przytomność. Atoli na drugi dzień po tym zamachu udało się jej znaleźć w szpitalu przewód gazowy, odkręciła kurek i na krótko przed utratą przytomności zdołała jeszcze zapalić zapalniczkę, chcąc się spalić żywym. Gaz eksplodował, lecz upartej samobójczyni zdołały się tylko zapalić włosy. „Pożar” zniweczył jeden z przybyłych lekarzy. Samobójczyni wówczas ze łzami prosiła, by ją zabił. Otoczono ją specjalnie troskliwą opieką i czuwano, by nie popełniła samobójstwa po raz trzeci. Dozór jednak nie odniósł skutku, bowiem korzystając z rozmowy pilnujących ją pielęgniarek otworzyła okno i skoczyła z drugiego piętra na podwórze, ponosząc śmierć na miejscu.

# 10 milionów owiec zginęło

w Australii wskutek klęski posuchy — Rząd australijski opracowuje środki zaradcze na przyszłość — Tamy rzeczne i elektrownie.

Rząd australijski wysłał do Szwecji delegację z kilku wybitnych inżynierów w celu przestudiowania prac wodnych. Australia interesuje się szczególnie sposobami zwalczania suszy, która ubiegłego lata w samej tylko Nowej Południowej Walii przyniosła olbrzymie straty na skutek wyginienia ponad 10 milionów sztuk owiec.

W celu zapobieżenia podobnym klęskom rząd przeprowadza olbrzymie prace nawadniające. Inżynierowie australijscy zwiedzili szereg wielkich zapór wodnych. Szczególną uwagę poświęcono studiom nad regulowaniem zasobów wodnych i budową tam cementowych.

Ze Szwecji delegacja australijska udała się drogą powietrzną na Łotwę, w celu zwiedzenia budującej się obecnie pod kierownictwem inżynierów szwedzkich wielkiej elektrowni w Kegums w pobliżu Rygi. Przedstawiciele rządu australijskiego byli oprowadzani w Szwecji przez inżynierów, którzy pracowali w Australii ponad 18 miesięcy nad sporządzeniem olbrzymiego projektu wykorzystania sił wodnych w Australii.

W wyniku tych prac rząd australijski zamówił budowę olbrzymiej elektrowni na rzece Kiewa. Ponadto przyjął plan zelektryfikowania Nowej Południowej Walii, którego zrealizowanie pociągnie za sobą koszt w wysokości 23 miln. funtów szterlingów. Projekt przewiduje m. in. budowę elektrowni na rzece Snowy o sile 250 000 KW. oraz elektryfikację ponad 600 km. linii kolejowych, biegnących z Sydney.

W sprawie tego pożalowania godnego wypadku dowiadujemy się ponadto, że samochód był własnością kupca Dunsego, właściciela składu K. D. C. i był oddany do Spieka dla oczyszczenia i miał być zaprowadzony do mieszkania właściciela. Lekko-myślny kierowca samochodu jechał szybkością 90 klm. na godzinę i gdy na zakręcie chciał wyminąć rowerzystę, samochód zarzucił i wpadł na drzewo. Ciężko ranny kierowca samochodu zmarł w szpitalu.

## KRONIKA

### Kalendarz dnia

#### Wtorek

2

Sierpień

N. P. Marii Anielskiej, Gustawa.  
Słowiański: Światosława  
Słońca wsch. 3.57, zach. 19.27  
Księżycy wsch. 12.08, zach. 21.48

#### Kronika historyczna:

1650. Hetm. Chmielnicki poddaje się Turcji.  
1772. Przyłączenie Galicji do Austrii.  
1897. Śmierć Adam Asnyka w Krakowie.  
1921. Zmarł Caruso największy śpiewak świata.  
1934. Zmarł Józef Conrad Korzeniowski. — Zgon prezydenta Hindenburga.

#### Przysłowia ludowe:

Na święty Gustaw  
Kopy w polu ustaw.

#### Rady praktyczne:

Plamy ze stearyny na jedwabiu usuwa się po wykruszeniu przez pokropienie spirytusem i praso-  
wanie przez bibułę.

#### Ciekawe wiadomości:

Ilość stali startej rocznie ze wszystkich szyn kolejowych całego świata, wynosi około 257 000 ton.

#### Złote myśli:

Co uczyniłeś dobrego, to nigdy nie żałuj tego.

— W sprawie wycieczek zbiorowych. Minister Gospodarki Rzeszy i Prus wydał okólnik regulujący wyjazdy zbiorowe z Niemiec do zagranicy w wypadkach nieuzyskania specjalnego pozwolenia dewizowego na zabieranie większej sumy pieniędzy ponad 10.— mk., która to suma, jak wiadomo, jest wolna miesięcznie od ograniczeń dewizowych. Stwierdzając, że pozwolenie wywożenia 10.— mk. w miesiącu kalendarzowym bywa przez wyjazdy zbiorowe nadużywane, minister wydał zarządzenie, na mocy którego dozwolone jest bez specjalnego pozwolenia wywożenie 10.— mk. przy wyjazdach zbiorowych tylko w następujących wypadkach:

1) Jeżeli cyfra uczestników grupy nie przekracza 30 osób;

2) jeżeli droga odbyta na terytorium obcym w obie strony, od i do granicy liczona, nie przekracza 200 kilometrów.

3) jeżeli wyjazd zbiorowy nie przewiduje prze-  
nocowania. Wyjątkowych pozwoleń do punktu 2 i 3 może udzielić oddział turystyczny Rzeszy (Reichsverkehrsgruppe). Powyższe zarządzenia nie odnoszą się do podróży zbiorowych morskich, przede wszystkim zaś do podróży po Bałtyku.

Okólnik ma natychmiastową moc obowiązującą. Do wniosków o pozwolenia wyjątkowe należy dołączyć co następuje:

plan podróży oraz rozkład czasu pobytu,  
plan kalkulacyjny, z którego by wynikały wydatki czynione zagranicą, oraz

wyszczególnienie kilometrów odbytej drogi na terytorium poza granicami Rzeszy.

— Straszne nieszczęście miało miejsce w sobotę, wieczorem około godziny 6-tej na wylocie ulicy Dworcowej i Hindenburga, naprzeciw składu piekarni Mertena. Dwaj ślusarze, zatrudnieni w warsztacie firmy automobilowej K. Spieck otrzymali zlecenie zaprowadzić prawie że nowy samochód do kupca. Jeden z nich zasiadł przy sterze i z nadmierną szybkością pędził ulicą Dworcową w kierunku ulicy Hindenburga. Na wspomnianym zakręcie samochód uderzył o drzewo przydróżne. Siła zderzenia była tak wielka, że samochód rozbił się całkowicie. Kierowca samochodu doznał bardzo ciężkich okaleczeń. Towarzysz jego doznał nieco lżejszych okaleczeń.

W sprawie tego pożalowania godnego wypadku dowiadujemy się ponadto, że samochód był własnością kupca Dunsego, właściciela składu K. D. C. i był oddany do Spieka dla oczyszczenia i miał być zaprowadzony do mieszkania właściciela. Lekko-myślny kierowca samochodu jechał szybkością 90 klm. na godzinę i gdy na zakręcie chciał wyminąć rowerzystę, samochód zarzucił i wpadł na drzewo. Ciężko ranny kierowca samochodu zmarł w szpitalu.

### KRONIKA ZIEMI MALBORSKIEJ

— Sztum (Stuhm). Przed sądem tutejszym opowiadali robotnik rolny Gustaw H., jego żona i matka. H. był dawniej zatrudniony u gospodarza M. w Koniecwałdzie i skradł swemu pracodawcy około 9 centn. zboża. Syn i matka przebywają obecnie w więzieniu. Syn za nożownictwo a matka za rajfurstwo. Skazani zostali: Gustaw H. na 9 miesięcy, żona jego na 3 miesiące więzienia a matka na 6 miesięcy więzienia.

— Kwidzyn (Marienwerder). Na ulicy Królewieckiej zaszedł nieszczęśliwy wypadek, spowodowany lekkomyślnością pewnego młodego rowerzysty. Pewien 8 letni chłopiec, jadąc na rowerze, najechał na samochód osobowy i doznał ciężkich okaleczeń. Odwieziono go do szpitala.

— Ryjewo (Rehhof). Dotychczas wybudowano tu 20 osad. Na ukończeniu jest budowa dalszych 15 osad.

### Z MAZOWSZA

— Elk. (Lyck). W Rostkach, powiecie tutejszym zaszedł nieszczęśliwy wypadek. Gospodarz Ogrodnicy posłał swego 16-letniego robotnika z furą zboża z pola do domu. W drodze spadło kilka snopków wskutek czego się konie spłoszyły. Chłopak spadł z wozu i doznał ciężkich okaleczeń. Wóz uderzył o poręcz mostu i i rozbił się.

— Elk. (Lyck). Skład rzeźnika Kuschneireita został na 8 dni zamknięty, gdyż K. przekroczyły ceny maksymalne za wyroby mięsne.

— Zadzobork (Sensburg). Zaskarżono tu pewnego gospodarza, który na targu sprzedawał prosięta o 4 mk. ponad urzędowo wyznaczone ceny.

— Zadzobork (Sensburg). Gospodarz Eryk Giesa ładując w lesie drzewo opałowe na wóz doznał ataku sercowego i zmarł na miejscu.

— Pisz (Johannisburg). We wsi Włosty spłonął dom mieszkalny dla robotników, własność gospodarza Lombrowskiego. Jeden z robotników, wróciwszy pijany do domu, zapalił świeczkę, którą włożył do butelki i postawił na łóżko, poczym na chwilę wyszedł. Butelka się obaliła i w mgnieniu oka całe mieszkanie a następnie cały dom stał w płomieniach.

— Goldap (Goldap). Gwałtowna burza przeszła nad tutejszą okolicą, która wyrządziła na polach znaczne szkody. Zboże na polach leży niby przywalowane. W wiosce Grönfleet zabił grom krowę na łące. Grom uderzył ponadto w stodołę gospodarza Angera i wznicił pożar. Spaliły się wszystkie maszyny rolnicze. W okolicy Tylży zabił grom 6 krow na łące.

### KRONIKA POGRANICZA

#### Odpust w Zakrzewie

Zakrzewo. Parafia zakrzewska, której od wielu lat włodarczy ks. Patron dr. Domański — „proboszcz Polaków w Niemczech“, obchodziła w dn. 24 lipca bardzo uroczyste swój doroczny odpust Marii Magdaleny.

Od wczesnego rana schodzili i zjeżdżali się licznie do Zakrzewa polscy parafianie oraz polski lud z dalszych miejscowości powiatu złotowskiego, aby w dniu tak uroczystym w duchowej stolicy Polac-

twą w Rzeszy zmanifestować przywiązanie do Wiary Ojców, złożyć hołd Patronce pięknego kościoła zakrzewskiego, wyprosić łaskę wytrwania i przede wszystkim pomodlić się o dobre żniwa.

Tłumy wiernych były wielkie, bo odpust w Zakrzewie zawsze przyciąga sporo ludu a i Bóg zwykł użyć w tym dniu corocznie wspaniałą pogodę. W cieniu starych drzew na cmentarzu, okalającym kościół, widać było morze głów: w modłach i śpiewie spędzali chwile odpustowe matki, ojcowie i młodzież nasza.

O godz. 11.30 rozpoczęła się uroczysta Msza św. przed ołtarzem na cmentarzu. Pienia religijne na 4 głosy wykonał znany chór zakrzewski z towarzyszeniem orkiestry dętej. Szczególnie wzruszający był moment, gdy w odpowiedzi na słowa kapłana „Credo in unum Deum“ rozległa się potężna pieśń wyznanie: „My chcemy Boga“. Słowa pieśni daleko rozbrzmiewały po brzemiennych w złociste zboże błoniach ziemi zakrzewskiej — ojczystej ziemi ludu polskiego. Patronce kościoła zakrzewskiego poświęcona była piękna pieśń dwugłosowa „Mario Magdaleno“, odśpiewana w czasie ofiarowania.

Podniósł się lekki wietrzyk orzeźwiający, gdy Msza św. dobiegała końca. I następnie lud z uwagą słuchał polskiego słowa Bożego, jakie płynęło z ust sędziwego kaznodziei, ks. prob. Grochowskiego z Głubczyna.

Każdy uczestnik odpustu wrócił do domu po-  
krzepiony na duchu. W cieniu świątyni zakrzewskiej został wzmocniony łaską otuchy do dalszej pracy i walki z przeciwnościami. Wśród licznych braci, jednych duchem, wiarą i mową, zmanifestował: „My tu jesteśmy, my tu będziemy i zawsze wyznawać będziemy wiarę świętą w Ojców mówie!“

### Program radiowy

rozgłośni warszawskiej

Wtorek, 2 sierpnia 1938.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne“. 6.20 Muzyka z płyt. 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Koncert poranny. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 15.15 Audycja dla dzieci starszych: „Na dziedzińcu gwar“. 15.35 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. 15.45 Wiad. gospodarcze. 16.00 Koncert. 16.45 „Wędrowni po Polesiu“ — pogadanka. 17.00 Muzyka taneczna. 18.00 Tęcza w błocie — pogadanka. 18.10 Koncert z Krzemienia. 19.10 „Na Murman“ — fragment z książki Z. Chrzastowskiego. 19.30 Pogad. aktualna. 19.40 Koncert rozrywkowy. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pog. aktualna. 21.00 Audycja dla wsi. 21.10 Koncert rozrywkowy. 21.50 Wiadomości sportowe. 22.00 Płyty. 23.00 Ostatnie wiadomości.

Toruń.

8.00 Muzyka salonowa. 8.55 Wiadomości z Pomorza. 13.00 Płyty. 17.00 „Z dawnego humoru“, wybrał Z. Mocarski. 17.15 Muzyka włoska dawna i współczesna. 21.00 „Gruźlica bydła rogatego“ — pogadanka rolnicza. 22.00 Wiad. sportowe z Pomorza. 22.05 Tańce i piosenki.

Sroda, 3 sierpnia 1938.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne“. 6.20 Muzyka z płyt. 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka poranna. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 15.15 Audycja dla dzieci. 15.45 Wiad. gospodarcze. 16.00 Koncert. 16.45 „Przed wymarszem Kadrówki“ — odczyt. 17.00 Muzyka taneczna. 18.00 „Bławatki i ukąle“ — pog. 18.10 Recital skrzypcowy Eugenii Umińskiej. 18.45 „Pan Bratkowski“ — opowiad. z dzieł 1-ej Brygady Piotra Chojnowskiego. 19.05 Recital śpiewaczy Zofii Massalskiej. 19.25 Pogad. aktualna. 19.35 „Morskie powiewy“ — koncert rozrywkowy. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pog. aktualna. 21.00 Aud. dla wsi: Nowiny leśne. 21.10 „Chopin a polska ziemia“ — (VI audycja): „Żal i bunt“. 21.50 Wiadomości sportowe. 22.00 Koncert wieczorny w wyk. Ork. Symfonicznej P. R. 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadom. oraz pogad. aktualna w jęz. franc.

Toruń.

8.00 Tańce wsi i miasta. 8.55 Wiadomości z Pomorza. 13.00 Płyty. 17.00 Tańczymy — wiązanka melodii tanecznych. 21.00 Audycja dla wsi. 22.00 Wiadomości sportowe z Pomorza. 22.05 Bydgoszcz na naszej fali. — Gra zespół salonowy pod dyr. Adama Dylaga. — W przerwie: „Wśród kaszubskich szwajcarów“ — felieton.

### RUCH TOWARZYSTW

Baczność Rodacy w Bremen! Towarzystwo Szkolne dla mniejszości polskiej w Bremen i okolicy urządza w sobotę, dnia 6 sierpnia br. na sali Café zur Post, Waller-Heerstr. 160 zabawę latową na którą się zaprasza Rodaków i Rodaczki z bliska i daleka. Wstęp dla niewiast 30 fen., dla mężczyzn 50 fen. Początek o godz. 20-tej. Komitet.

Druk i nakład S. Pieniężnego w Olsztynie. Redaktor za dział ogłoszeniowy również S. Pieniężny. D. A. VI. 1938: 860. Cennik ogłoszeń nr. 3 z 1. 12. 35.